

Sygn. akt I ACa 1369/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Hanna Rojewska

Sędziowie: SSA Lilla Mateuszczyk

SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: Stażysta-sekretarz I. K.

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **K. R.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji radcy prawnego pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 7 sierpnia 2015 r. sygn. akt II C 1153/11

I. z apelacji obu stron zmienia zaskarżony wyrok w pkt 2 i 3 w ten tylko sposób, że punktowi 2 nadaje następujące brzmienie:

"2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda tytułem renty na zwiększone potrzeby kwotę 100 zł miesięcznie, poczynając od dnia 29.06.2008r. i na przyszłość, płatną do dnia 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, przy czym w zakresie rat renty za okres od 29.06.2008r. do dnia 09.08.2011r. ustawowe odsetki należą się od dnia 30.09.2011r. do dnia zapłaty;"

II. oddala apelacje obu stron w pozostałych częściach;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.895 zł tytułem zwrotu kosztów za postępowanie apelacyjne.

Sygn. akt I ACa 1369/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa K. R. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 70.900 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2011 roku do dnia zapłaty; tytułem renty na zwiększone potrzeby kwotę 100 złotych miesięcznie za okres od 1 czerwca 2008 roku do 30 listopada 2008 roku, płatną do 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności każdej z rat; oddalił powództwo w pozostałej części; obciążył pozwaną nieuiszczoną opłatą sądową od powództwa oraz wydatkami na biegłych, poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa w kwocie 7.112,42 złotych, płatną na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi oraz

zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.378,12 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 29 czerwca 2008 roku, około godziny 4.30, w miejscowości O., doszło do wypadku. Było widno. Drogą krajową nr (...) jechał samochód osobowy F. (...), nr rej. (...), kierowany przez K. R.. Poruszał się z kierunku ulicy (...) w kierunku ul. (...). W tym czasie drogą nr (...), w kierunku zgodnym z ruchem F., jechał samochód D. (...), nr rej. (...), kierowany przez W. S. (1). Podczas wykonywania manewru wyprzedzania D. przez F. doszło do zetknięcia się obu samochodów. Miejsmem kontaktu był prawy bok F. i lewy bok samochodu D.. W wyniku uderzenia kierujący F. utracił panowanie nad pojazdem i przemieścił się na lewą stronę drogi, gdzie uderzył w słup trakcji elektrycznej tramwajowej. Asfalt w miejscu wypadku był zmoczony na skutek drobnych opadów deszczu.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 11 stycznia 2011 roku, wydanym w sprawie II K 371/10, Sąd Rejonowy w Zgierzu uznając, iż W. S. (1) swoim zachowaniem, polegającym na tym, że w dniu 29 czerwca 2008 roku w O. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem m-ki D. (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i wykonała nagłą zmianę toru jazdy, przez co wjechała na lewą część jezdni, w wyniku czego doszło do zderzenia samochodu m-ki D. (...) z wyprzedzającym go samochodem m-ki F. (...) nr rej. (...), kierowanym przez K. R., a następnie do zjechania samochodu m-ki F. (...) na lewą stronę drogi i uderzenia w słup trakcji tramwajowej, czym nieumyślnie spowodowała obrażenia ciała u kierowcy samochodu m-ki F. (...) K. R. i pasażerów samochodu m-ki F. (...): D. W. (1), J. P., M. D. i D. W. (2), tj. obrażeń, które naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., wyczerpała dyspozycję art. 177 § 1 k.k., przyjmując, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości jej czynu nie są znaczne, warunkowo umorzył postępowanie karne na okres dwóch lat tytułem próby oraz zobowiązał do częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę między innymi na rzecz pokrzywdzonego K. R. kwoty 100 zł - w terminie 3 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 28 września 2010 r., wydanym w sprawie II K 290/10, Sąd Rejonowy w Zgierzu, przyjmując, że czyn K. R. polegający na tym, że w dniu 29 czerwca 2008r. w O., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem m-ki F. (...) nr rej. (...), jechał z prędkością wynoszącą co najmniej 101,9 km/h, przekraczając dozwoloną prędkość o co najmniej 31,9 km/h, podczas wykonywania manewru wyprzedzania, został uderzony przez samochód m-ki D. (...) nr rej. (...), kierowany przez W. S. (1), w wyniku czego jego samochód m-ki F. (...) zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w słup trakcji tramwajowej, czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u pasażerów samochodu F. (...): D. W. (1), J. P., M. D. oraz D. W. (2), tj. obrażenia, które doprowadziły do rozstroju zdrowia i naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni, w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., wypełnił dyspozycję art. 177 § 1 k.k. i przyjmując, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarzył wobec niego postępowanie karne na okres jednego roku tytułem próby.

Do wypadku w dniu 29 czerwca 2008r. doprowadziła kierująca pojazdem m-ki D. (...) W. S. (1), zaś kierujący samochodem F. (...) K. R., jadąc z nadmierną prędkością, przyczynił się do powstania szkody.

Na kierującym pojazdem wyprzedzanym spoczywają obowiązki wynikające z prawa ruchu drogowego, tzn. nie wolno mu zwiększać prędkości w chwili, gdy jest wyprzedzany oraz nie wolno mu zmieniać kierunku jazdy. Kierująca samochodem marki D. wykonywała działania niewłaściwe, tzn. zmieniała kierunek jazdy. Do wypadku by nie doszło, gdyby kierująca tym pojazdem nie zmieniła kierunku jazdy.

W myśl art. 3 prawa o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Każdy kierujący ma prawo oczekiwać od innych uczestników ruchu zachowania zgodnego z przepisami.

W miejscu, w którym powód podjął manewr wyprzedzania, taki manewr był dopuszczalny. Przyjmując, że prędkość samochodu marki D. (...) wynosiła 80 km/h, kierujący F. musiał poruszać się z prędkością większą, około 105 km/h. W tym miejscu obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h.

Obrażenia, jakim uległ powód są skutkiem uderzenia auta w słup trakcyjny.

Jeśli prędkość poruszania się F. odpowiadałaby dopuszczalnej, to do takiego uderzenia nie doszłoby. Samochód zatrzymałby się przed słupem. Nie byłoby więc powodów, dla których powód mógłby ponieść jakiegokolwiek obrażenia ciała.

K. R. miał możliwość uniknięcia wypadku komunikacyjnego, pod warunkiem, że poruszałby się z prędkością zgodną z dopuszczalną na danym odcinku drogi. W sytuacji gdyby jechał z dozwoloną prędkością nie doszłoby do zderzenia się jego pojazdu z przeszkodą i nastąpiłoby zatrzymanie pojazdu przed słupem trakcyjnym. W takiej sytuacji nie doszłoby do powstania jakichkolwiek obrażeń ciała u powoda.

Bezpośrednio po wypadku powód został przyjęty na Oddział (...) Ogólnej Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z., z rozpoznaniem urazu wielomiejscowego, urazu głowy, wstrząśnienia mózgu, stłuczenia mózgu płata czołowego, rany powieki górnej, przedniej ściany klatki piersiowej oraz lewego ramienia, a ponadto złamania kości piętowej prawej i kości klinowatej przyśrodkowej stopy lewej. Został wypisany w dniu 7 lipca 2008 r.

W szpitalu opatrzone zostały powierzchowne rany powłok ciała oraz założono dwa opatrunki gipsowe stopowo-goleniowe. Opatrunki gipsowe zdjęto w dniu 29.08.2008 r.

Następnie powód znajdował się pod opieką Poradni Chirurgicznej, Neurologicznej oraz Ortopedycznej. Pozostawał także pod opieką poradni rehabilitacyjnej i korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych.

W trakcie pobytu w szpitalu oraz po powrocie do domu powodem opiekowała się jego matka oraz dwaj bracia. Ponieważ przez okres ok. 2 miesięcy miał obie nogi w gipsie, nie mógł chodzić, zaś po zdjęciu gipsu miał zakaz obciążania kończyn, matka powoda E. R. przygotowywała mu jedzenie, pomagała w czynnościach higienicznych, sprzątała wokół niego, wykonywała przepisane przez lekarza zastrzyki. Bracia powoda pomagali mu w przemieszczaniu się. Powód miał zamontowaną w pokoju, w którym leżał, toaletę turystyczną. Początkowo przychodziła do powoda pielęgniarka. Powód uczęszczał na rehabilitację. Korzystał z wizyt masażysty od 3-5 razy w miesiącu, koszt jednej wizyty wynosił ok. 35-50 zł. Stosował leki przeciwbólowe.

W zakresie szkód neurologicznych w wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał urazu głowy ze stłuczeniem mózgu, urazu bezwładnościowego kręgosłupa szyjnego, subiektywnego zespołu pourazowego (nerwica pourazowa) oraz niestabilności wielopoziomowej kręgosłupa szyjnego z przewlekłym szyjnym korzeniowym zespołem bólowym.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 15%, tj. 10% wg poz. 10a tabeli uszczerbkowej - subiektywny zespół pourazowy (nerwica pourazowa) - powód doznał urazu głowy ze stłuczeniem mózgu, co zostało potwierdzone badaniem TK głowy, nieprawidłowy jest również zapis EEG oraz 5% wg poz. 94a tabeli - niestabilność wielopoziomowa kręgosłupa szyjnego z przewlekłym szyjnym korzeniowym zespołem bólowym.

Zakres cierpień fizycznych związanych z dolegliwościami bólowymi głowy i kręgosłupa szyjnego przez 6 tygodni był znaczny, przez następne 6 tygodni umiarkowany, później malejący, ale objawy w mniejszym nasileniu utrzymują się nadal. W aspekcie neurologicznym obecny stan zdrowia powoda jest wyłącznie wynikiem zdarzenia z dnia 29.06.2008 r.

Uszczerbek na zdrowiu związany ze stłuczeniem płata czołowego mózgu może mieć charakter trwały, zaś uszczerbek na zdrowiu związany z niestabilnością kręgosłupa szyjnego i przewlekłym szyjnym korzeniowym zespołem bólowym jest trudny do jednoznacznego prognozowania. Urazy kręgosłupa szyjnego przyspieszają zwykle rozwój choroby

zwyrodnieniowej, a niestabilność pourazowa może wyzwać częstsze zespoły bólowe. Z tego powodu powód wymaga systematycznej rehabilitacji z uwzględnieniem pływania.

W związku z niestabilnością kręgosłupa szyjnego wskazana byłaby rehabilitacja, w tym również basen, bardziej niż u przeciętnego człowieka. Powód nie potrzebuje sprzętu rehabilitacyjnego.

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej skutkiem urazu są blizny pourazowe skutkujące niewielkim, trwałym oszpeceniem powoda. Na skutek przedmiotowego wypadku występuje u niego pourazowa blizna powieki górnej oka lewego (stały uszczerbek na zdrowiu, będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych powieki, wynosi 1% - pkt 19A, uszkodzenie powłok twarzy - oszpecenie bez zaburzeń funkcji - 1-10 % tabeli uszczerbkowej), pourazowa blizna klatki piersiowej (stały uszczerbek na zdrowiu, będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych klatki piersiowej, wynosi 2% - punkt 56 - blizny powłok klatki piersiowej ograniczające ruchomość klatki piersiowej (10-30%) lub przez analogię punkt 19A tabeli uszczerbkowej, ponieważ blizna nie powoduje ograniczenia funkcji klatki piersiowej a jedynie niewielkie oszpecenie powoda), pourazowe blizny lewego ramienia (stały uszczerbek na zdrowiu, będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych lewego ramienia, wynosi 2% - per analogiam punkt 19A uszkodzenie powłok twarzy - blizny i ubytki (1-10%) – tabeli uszczerbkowej, ramię nie jest tak eksponowaną częścią ciała jak twarz, orzekany na podstawie punktu 19A uszczerbek w innych okolicach ciała jest niższy).

Suma trwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi 5%.

Celem poprawy wyglądu blizn powód stosował żel na blizny C. przez około 6 miesięcy w ilości 2 opakowania na miesiąc (cena 1 op. około 30 zł). Stosowanie tego preparatu w tej ilości i przez ten okres było uzasadnione, ponieważ blizny wykazywały cechy przerostu.

Uraz dotyczył głównie stóp, z tego powodu powód wymagał pomocy osób trzecich. W związku z odniesionymi ranami powłok zakres cierpień fizycznych był umiarkowany i trwał przez okres 10 dni (w okresie gojenia się ran).

Uszczerbek na zdrowiu orzeczone u powoda a wynikający z oszpecenia spowodowanego bliznami jest trwały, ponieważ nie jest możliwe całkowite usunięcie blizn ani na drodze leczenia operacyjnego ani na drodze leczenia zachowawczego.

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej skutkiem wypadku w porównaniu ze stanem sprzed wypadku są opisane blizny pourazowe, stanowiące niewielkie lecz trwałe oszpecenie powoda.

W aspekcie ortopedycznym doznany przez powoda na skutek wypadku z dnia 28 czerwca 2008r. trwały uszczerbek na zdrowiu, związany z przebyłym złamaniem kości piętowej prawej stopy, wynosi 12% (pkt 164 a tabeli uszczerbkowej) i 5% (pkt 166 a) w odniesieniu do złamania kości klinowej przyśrodkowej lewej stopy.

Leczenie powoda polegało na unieruchomieniu obu kończyn dolnych w opatrunkach gipsowych przez okres ok. 2 miesięcy. Po zdjęciu gipsów poddano chorego długotrwałym zabiegom rehabilitacyjnym. U powoda stosowano okresowo środki przeciwbólowe w postaci tabletek i żeli. W okresie pierwszego miesiąca po wypadku zalecono profilaktykę przeciwzakrzepową. W związku z przebyłym złamaniem kości stępu obu stóp powód wymagał pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego w wymiarze ok. 5 godz. dziennie w trakcie pierwszych dwóch miesięcy. Po tym czasie w trakcie kolejnych 2 miesięcy zakres pomocy wynosił 3 godz. dziennie i 2 godziny dziennie w ciągu kolejnych 2 miesięcy. Po 6 miesiącach od zdarzenia powód nie wymagał już pomocy w czynnościach egzystencjalnych.

Odczuwane przez K. R. cierpienia fizyczne związane ze złamaniem kości stępu obu stóp były znaczne w okresie pierwszego miesiąca po wypadku. Po zdjęciu gipsu cierpienia przeszły w formę przetrwałych bólów, zwłaszcza stopy prawej (nasilające się po dłuższym chodzeniu powoda i przebywaniu w pozycji stojącej). Utrudnienia lokomocyjne powoda spowodowane są wyłącznie skutkami przedmiotowego wypadku.

W rokowaniu na przyszłość z oceny ortopedycznej należy uwzględnić rozwój zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym dolnym prawej stopy w związku ze śródstawowym charakterem złamania kości piętowej.

Stan ortopedyczny powoda jest utrwalony. Rehabilitacja może łagodzić dolegliwości bólowe. Powód stosował okresowo tabletki i żele przeciwbólowe, leczenie przeciwzkrzepowe. Łącznie to suma około 150 zł, a leczenie przeciwzkrzepowe to kwota 30-40 zł.

Z psychologicznego punktu widzenia u powoda występuje niewielkiego stopnia osłabienie bezpośredniej pamięci werbalnej, mogące być następstwem doznanego urazu głowy z uszkodzeniem w lewym płacie czołowym. Stopień stwierdzonych zaburzeń nie ma istotnego wpływu na funkcjonowanie powoda w życiu codziennym. Nie występują zaburzenia w strukturze osobowości i funkcjonowaniu emocjonalnym. Obecnie stan psychiczny i emocjonalny powoda jest dobry.

Rokowania w funkcjonowaniu psychicznym u powoda są pomyślne – w zasadzie obecnie stwierdzone zmiany nie mają znaczenia negatywnego w codziennym funkcjonowaniu powoda. Powód funkcjonuje dobrze, jest aktywny zawodowo, sprawny fizycznie (bez widocznych deficytów). Uprawiany przez niego zawód wymaga dobrej sprawności psychomotorycznej.

Ze względu na doznane urazy w trakcie wypadku powód wymagał stałej opieki i pomocy ze strony innych osób. Także doznany uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu i niewielkim krwiakiem w lewej okolicy czołowej powodował zaburzenia koncentracji uwagi, osłabienie pamięci, zmniejszone tempo uczenia się, chwiejność emocjonalną, drażliwość. Są to objawy typowe, najczęściej występujące po takich urazach. Obecnie powód funkcjonuje dobrze.

Wypadek zmienił istotnie plany życiowe powoda. Głównie z powodu przerwy w nauce, spowodowanej stanem zdrowia po wypadku, nie ukończył on studiów. Nie mógł także podjąć służby w policji, gdyż urazy głowy ze wstrząśnieniem mózgu, zwłaszcza, gdy wystąpiły zmiany widoczne w badaniu obrazowym, dyskwalifikują taką osobę w trakcie badań lekarskich przed wstąpieniem do służby.

Powód nie korzystał z pomocy psychiatrycznej czy psychologicznej w okresie, kiedy takiej pomocy potrzebował. Obecnie taka pomoc nie jest mu potrzebna.

W chwili wypadku powód miał 23 lata, studiował ekonomię na Uniwersytecie (...), był na czwartym roku. Po wypadku przebywał na urlopie dziekańskim, nie dokończył studiów. Prowadzi własną działalność gospodarczą, polegającą głównie na usuwaniu ruchomości z mieszkań osób zmarłych. Prowadzi samochód. Jest mniej sprawny fizycznie niż przed wypadkiem, nadal odczuwa ból w stawach skokowych, ograniczenie ich ruchomości, mrowienie w obrębie odcinka szyjnego. Odczuwa dolegliwości przy forsowaniu nóg. Unika biegania. Nie uczęszcza do instytucji medycznych. Chodzi na basen i siłownię.

Pozwany - wobec otrzymania zgłoszenia szkody- pismem z dnia 28 marca 2011r. poinformował powoda o konieczności złożenia wskazanych w piśmie dokumentów. Następnie w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pismem z dnia 2 maja 2011 r. poinformował powoda o przyznaniu mu zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł, jednak przyjmując 50% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, wypłacił 5.000 zł. Ostatecznie pismem z dnia 13 maja 2011r. przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 zł, uwzględniając 50% przyczynienie się oraz fakt wypłacenia już 5.000 zł, wypłacił 5.000 zł.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo okazało się zasadne w przeważającej części. Na wstępie zaznaczył, że nie była sporna sama zasada odpowiedzialności pozwanego, który jedynie podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Jako nieprawidłowe ocenił zachowanie powoda, poruszającego się z prędkością przekraczającą administracyjnie dozwoloną na danym odcinku, lecz jednocześnie podkreślił, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, do zaistnienia przedmiotowego wypadku doprowadziła kierująca pojazdem m-ki D. (...) W. S. (1). Naruszyła bowiem przepisy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które

mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.

W myśl art. 24 ust. 6 ustawy kierującemu pojazdem wyprzedzanym zabrania się w czasie wyprzedzania i bezpośrednio po nim zwiększania prędkości. Gdy jest wyprzedzany nie wolno mu także zmieniać kierunku jazdy (art.22 ustawy).

W trakcie wykonywanego przez powoda manewru wyprzedzania, wbrew spoczywających na niej obowiązkom wynikającym z przepisów prawa o ruchu drogowym, W. S. (1) dokonała zmiany kierunku jazdy. Gdyby kierująca pojazdem m-ki D. (...) zachowała się prawidłowo, do wypadku z dnia 29 czerwca 2008 roku by nie doszło.

Dalej Sąd stwierdził, że o ile w miejscu, w którym powód podjął manewr wyprzedzania, taki manewr był dopuszczalny, o tyle swoim zachowaniem naruszył on przepisy art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1 oraz art. 21 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu (art. 19 ust. 1), a prędkość dopuszczalna pojazdu na obszarze zabudowanym wynosiła 70 km/h.

K. R., poruszając się samochodem marki F. z nadmierną prędkością, przyczynił się do powstania szkody. Gdyby prędkość poruszania się F. odpowiadała dopuszczalnej administracyjnie na tym odcinku drogi prędkości 70 km/h, nie doszłoby do uderzenia w słup trakcyjny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy ustalił przyczynienie się powoda do powstania szkody na poziomie 30%. W szczególności podzielił ocenę wyrażoną w tym zakresie przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego A. S. (1), przedstawioną w ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2013r.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c.

Analizując okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy, mając na uwadze 30 % przyczynienie się K. R. do powstania szkody oraz dokonanie przez pozwane Towarzystwo w trakcie postępowania likwidacyjnego wypłaty kwoty 10.000 zł oraz zasądzoną tytułem częściowego naprawienia szkody kwotę 100 zł, zdaniem Sądu Okręgowego zasadne było przyznanie tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda żądanej przez niego kwoty 70.900 zł.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie, że wskutek wypadku powód doznał długotrwałych cierpień fizycznych i psychicznych w znacznym rozmiarze. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, do czasu wypadku powód był osobą zdrową, samodzielną i sprawną fizycznie, studiował, chciał podjąć pracę w Policji.

Bezpośrednio po wypadku, powód przez tydzień przebywał w szpitalu, doznał urazu głowy ze stłuczeniem mózgu, urazu bezwładnościowego kręgosłupa szyjnego, licznych ran, złamania kości kończyn dolnych. Następnie przez okres około 2 miesięcy pozostawał w unieruchomieniu gipsowym. Zmuszony był korzystać z pomocy osób trzecich, po zdjęciu gipsu poddany był długotrwałym zabiegom rehabilitacyjnym.

Część skutków doznanego przez powoda urazu jest nieodwracalna, a wielkość szkody jest tym wyższa i dotkliwsza, że dotknęła młodego mężczyznę – w chwili wypadku powód miał 23 lata. K. R. nadal odczuwa dolegliwości bólowe, na skutek wypadku u powoda pozostały blizny pourazowe, stanowiące trwałe oszpecenie. W związku ze złamaniem musi się liczyć z możliwością rozwoju zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym dolnym prawej stopy. Wypadek zmienił istotnie także plany życiowe powoda.

Bez wpływu na ocenę wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, zdaniem Sądu Okręgowego, nie może pozostać trwałe uszczerbek na zdrowiu związany z przebytymi urazami, który został oceniony przez biegłych łącznie na 37%.

Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy doznanej przez powoda oraz rokowania co do jego stanu zdrowia w przyszłości, Sąd Okręgowy zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 70.900 zł.

Powód wniósł ponadto o zasądzenie comiesięcznej renty w wysokości po 100 zł miesięcznie od dnia 29 czerwca 2008 r. do dnia złożenia pozwu i na przyszłość, płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi zapłaty którejkolwiek z rat.

Sąd Okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie powód dowiódł, w drodze opinii biegłych sądowych, iż na uzasadnione koszty zakupu leków składał się żel na blizny C., stosowany przez około 6 miesięcy w ilości 2 opakowania na miesiąc (cena 1 op. około 30 zł). Powód stosował ponadto leki przeciwzakrzepowe (ok. 30-40 zł), a także tabletki i żele przeciwbólowe (około 150 zł).

Wobec powyższego, mając na uwadze 30% przyczynienie się powoda oraz treść art. 321 § 1 k.p.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem renty na zwiększone potrzeby kwotę 100 zł miesięcznie za okres od 1 czerwca 2008r. do 30 listopada 2008r., płatną do 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności rat.

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty za okres od 1 grudnia 2008r. i na przyszłość, Sąd oddalił je jako nieudowodnione. W ocenie Sądu I instancji powód nie przedłożył żadnych dowodów na poparcie tego roszczenia, zaś zgodnie z ustaleniami faktycznymi, poczynionymi w oparciu o zaoferowane dowody z opinii biegłych sądowych konieczność stosowania środków medycznych zachodziła przez okres 6 miesięcy po wypadku, leczenie i usprawnienie powoda odbywało się w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Także powód przyznał, iż nie uczęszcza na konsultacje lekarskie, ani rehabilitację.

W zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd wskazał jako podstawę prawną przepis art. 481 § 1 k.c., przyjmując jako datę opóźnienia pozwanego datę doręczenia mu odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 30 września 2011 r.

Co się zaś tyczy żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd pierwszej instancji uznał, że w rozpoznawanej sprawie brak jest przesłanek ustalania takiej odpowiedzialności wobec utrwalonego stanu zdrowia powoda.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony:

- pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, to jest punkt 1 - w zakresie kwoty 66.820 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę; punkt 2 w całości oraz punkty 4 i 5 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w całości, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie Sądu:

a) art. 233 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

#

- w sposób wybiórczy, niepełny i sprzeczny z logicznym rozumowaniem skutkujący ustaleniem, że za szkodę doznaną przez powoda w znacznym stopniu (70%) ponosi odpowiedzialność ubezpieczona W. S. (2), w sytuacji gdy odpowiedzialność ubezpieczonej i powoda opiera się na zasadzie winy, a z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że wszystkie obrażenia powoda są następstwem uderzenia auta w słup trakcyjny, którego powód uniknąłby, gdyby poruszał się z prędkością dozwoloną, z zeznań świadków wynika natomiast, że warunki drogowe czyniły manewr wyprzedzania wyjątkowo ryzykownym zwłaszcza wobec tego, że ubezpieczona kilkadziesiąt metrów dalej skręcałaby w lewo pozwalając powodowi na kontynuowanie jazdy bez konieczności podejmowania jakichkolwiek manewrów,

- w sposób niewszzechstronny ustalenie, że powód mógł ponosić wydatki na leki w wysokości 142,85 zł miesięcznie, w sytuacji gdy z opinii biegłych wynika, iż koszt ten mógł wynosić 95 zł miesięcznie,
- w sposób niewszzechstronny, skutkujący ustaleniem wysokości zadośćuczynienia z pominięciem dowodu z dokumentów, z których wynika, że powód otrzymał od pozwanego kwotę 10.000 zł i kwotę 100 zł od ubezpieczonej W. S. (2),

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w sytuacji gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla udowodnienia przez pozwanego przyczynienia się powoda do powstania szkody, a wnioski z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wskazujące na to, że jedyną przyczyną powstania u powoda obrażeń było jego nieprawidłowe zachowanie winny być poddane analizie pod względem medycznym wymagającym wiedzy specjalnej, stąd na zasadzie art. 380 k.p.c. wnoszę o dokonanie kontroli tego postanowienia przez Sąd II instancji,

c) art. 321 k.p.c. poprzez :

- uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia co do całości żądania pozwu w tym zakresie pomimo ustalenia przez Sąd, że powód w 30 % przyczynił się do powstania szkody i tym samym zasądzenie ponad żądanie pozwu całości, w sytuacji, gdy powód żądał jako adekwatnej jedynie kwoty 70.900 zł (czyli z wypłaconą kwotą 10.000 zł łącznie 81.000 zł) kwestionując przy tym w całości swe przyczynienie do powstania szkody, a zatem należy wnioskować, że powód uznawał za odpowiednią kwotę zadośćuczynienia 81.000 zł i za całość żądania należy uznać kwotę 70.900 zł, którą należało pomniejszyć o stopień przyczynienia, Sąd I instancji orzekł zaś ponad żądanie powoda,

- zasądzenie na rzecz powoda 100 zł miesięcznie renty na zwiększone potrzeby tytułem kosztów zakupu leków za okres od 1 czerwca 2008 r. do 30 listopada 2008 r. w sytuacji, gdy powód nie żądał renty z tego tytułu, a jego żądanie renty dotyczyło zwiększonych potrzeb tytułem kosztów rehabilitacji w wysokości 100 zł miesięcznie za okres od 29 czerwca 2008 r. (pозew, pismo z dnia 4 stycznia 2012 r.), stąd Sąd zasądził rentę za okres nie objęty zadaniem pozwu, a także poprzez zasądzenie na rzecz powoda renty w żądanej przez powoda wysokości ale z innego tytułu niż objęty żądaniem. Zdaniem skarżącego Sąd I instancji, nawet przy uwzględnieniu, że istniała podstawa do zasądzenia renty, zasądził ją bez uwzględnienia stopnia przyczynienia lub też o ile Sąd uwzględnił stopień przyczynienia to wyszedł i w tym zakresie ponad żądanie jako, że uznając, że kwota ta jest wynikiem pomniejszenia o przyjęty stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody - 30%, tym samym renta musiałaby stanowić kwotę 142,85 zł, a powód żądał jedynie kwoty 100 zł miesięcznie, tym samym Sąd wyszedł poza granice żądania powoda;

d) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których nie pomniejszył żądanej przez powoda kwoty o przyjęty stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 362 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i odstąpienie przez Sąd od zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody powoda, oraz wskutek wskazanych powyżej uchybień procesowych rażąco zaniżenie stopnia przyczynienia w okolicznościach niniejszej sprawy, który zdaniem Pozwanego nie może wynosić mniej niż 80 %;

b) art. 3 Ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U.2012.1137 j.t.) poprzez uznanie, że prędkość 70 km/h była prędkością bezpieczną, biorąc pod uwagę godzinę wypadku, gdy sprawność psychofizyczna była ograniczona, jezdnia była mokra oraz zniekształcona przez koleiny.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w trybie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w zakresie stosownym do dokonanej zmiany wyroku oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, według norm przepisanych.

- powód zaskarżył powyższy wyrok również w części, tj. oddalającej powództwo (pkt. 3 wyroku), zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. wskutek braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i powzięcia błędnej oceny z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w zakresie oceny zeznań powoda, a w konsekwencji nie ustalenie, iż powód musi ponosić stałe koszty rehabilitacji i uznanie ich za nieudowodnione;

b) art. 189 k.p.c., poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że nie zachodzą przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku u powoda;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż powodowi należy się jedynie renta w okresie od 1.06.2008 - 30.11.2008 roku, podczas gdy należało przyjąć, że istnieją przesłanki do przyznania renty od dnia 1.06.2008 na bieżąco i na przyszłość, również po dniu 1.12.2008 roku a do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego.

W następstwie powyższych zarzutów powód wniósł o zasądzenie kwoty po 100 zł miesięcznie, tytułem renty również od 1 grudnia 2008 r. i na przyszłość, płatnej z góry do 10-ego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat oraz zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych za postępowanie przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne, dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego.

Odnosząc się wpierw do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, przede wszystkim należy ustosunkować się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, z uwagi na to, że prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń. O prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1532/00, Lex nr 78323).

Nie można podzielić zarzutów pozwanego, by Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 321 k.p.c., co w ocenie skarżącego skutkowało wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem poprzez uznanie, iż powodowi należną jest kwota 70.900 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwota 100 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby.

Zwrócić należy uwagę, że powód określił swoje żądanie poprzez wskazanie konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, która została określona na 70.900 zł, przy czym wartość przedmiotu sporu wskazał na kwotę 75.900 zł. Zaznaczyć należy, że żądanie powoda - wskazana przez niego kwota dochodzonego roszczenia - nie musi być tożsama z kwotą, która ostatecznie przez Sąd uznana byłaby za adekwatną, w tym przypadku, jako roszczenie z tytułu zadośćuczynienia. Sąd bowiem musi orzekać w ramach tego co zgłosiła strona powodowa, i poza te granice nie może wyrokować, jednakże czym innym jest ustalenie kwoty odpowiedniej jako zadośćuczynienie a czym innym określenie żądania, którego dochodzi strona w postępowaniu sądowym.

Powód żądał kwoty 70.900 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym z treści samego pozwu wynika, iż została mu już z tego tytułu wypłacona (poza kwotą 100zł od sprawcy szkody) kwota 10.000 złotych, przy uwzględnieniu 50 % przyczynienia się do zaistniałego wypadku, oceniona przez niego jako nieadekwatna do poniesionej przez niego krzywdy. Trudno przy tym oczekiwać aby powód, zwłaszcza kiedy kwestionuje swoje przyczynienie do wypadku, uwzględniał jego stopień w ramach zgłoszonego żądania, tym bardziej, że podobnie jak zadośćuczynienie, ustalenie tego stopnia pozostawione jest dyskrecjonalnej władzy sędziego. Jak wynika z treści pozwu żądana kwota dotyczy zadośćuczynienia z tytułu konkretnego zdarzenia i określonych krzywd, jakie w wyniku zdarzenia powód poniósł. Powód nie musiał przy tym liczyć się z możliwością uznania przyczynienia się jego do szkody i już na etapie wnoszenia powództwa przewidywać możliwość obniżenia z tego powodu dochodzonego zadośćuczynienia czy renty. Nie musiał zatem -z samej tylko ostrożności procesowej - formułować żądania w wyższej kwocie, narażając się z góry na obciążenie go kosztami procesu w zakresie oddalonego powództwa.

W końcu zaznaczyć również należy, że powód zarówno w toku procesu, jak i w trakcie postępowania likwidacyjnego, nie wycenił kwotowo swojej krzywdy, wskazując, iż powinno się ją przyjąć na kwotę określaną żądaniem pozwu. Jak wskazano powyżej, kwestia uznania odpowiedniości zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu, ustalenie rozmiaru krzywdy, wobec jej niewymiernego charakteru, zależy każdorazowo od oceny sądu i to sąd musi uznać, jakie jest ono adekwatne do rozmiaru krzywdy. Sąd, dopiero po jego ustaleniu, jeżeli przyjmuje przyczynienie, odejmuje w odpowiedniej proporcji tę kwotę oraz kwoty, które już zostały wypłacone. Zasądzenie tak ustalonej kwoty, która mieści się w żądaniu zgłoszonym przez stronę powodową, nie może prowadzić do uznania, że Sąd wykroczył poza granice żądania. Z tych też względów zarzut naruszenia przepisu art. 321 k.p.c. w zakresie odnoszącym się do zadośćuczynienia należało uznać za całkowicie chybiony.

Natomiast zgodzić należy się z pozwanym, iż Sąd pierwszej instancji uchybił powyższemu przepisowi, zasądając na rzecz powoda rentę za okres nieobjęty żądaniem pozwu, tj. począwszy od dnia 1 czerwca 2008 roku, zapominając, że pismem z dnia 4 stycznia 2012 r. pełnomocnik powoda skorygował żądanie pozwu w zakresie zasądzenia renty w wysokości po 100 zł miesięcznie za okres od dnia 29 czerwca 2008 r. do dnia złożenia pozwu i na przyszłość. W tym też zakresie rozstrzygnięcie Sądu podlegało zmianie.

Nie sposób jednak podzielić zdania skarżącego, że Sąd Okręgowy przyjął z tytułu renty kwotę wyższą aniżeli żądana przez powoda, również i w tym zakresie naruszając przepis art. 321 k.p.c. Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne, z których wynika, że powód od daty wypadku stosował żel na blizny C. przez okres 6 miesięcy w ilości 2 opakowania na miesiąc (cena 1 op. około 30 zł), a nadto stosował okresowo tabletki i żele przeciwbólowe, leczenie przeciwzkrzepowe. Łącznie to suma około 150 zł, a leczenie przeciwzkrzepowe to kwota 30 – 40 zł. Ponadto z opinii biegłego ortopedy J. F. wynika, że powód wymagał w pierwszych dwóch miesiącach po zdarzeniu pomocy osób trzecich w wymiarze 5 godzin dziennie, zaś po tym czasie, w trakcie kolejnych dwóch miesięcy, zakres pomocy wynosił 3 godziny dziennie i 2 godziny dziennie w kolejnych 2 miesiącach. Co istotne, odnosząc się do podstawy faktycznej żądania zasądzenia renty w kwocie 100 złotych, powód wprawdzie w pozwie wskazał w tym zakresie jedynie na koszty związane z rehabilitacją, jednak zgłoszone roszczenie dotyczyło już zwiększonych potrzeb. Przy tym zarówno w pozwie, jak i w piśmie procesowym z dnia 3 stycznia 2011 r. (k. 172) powód wnosił o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych lekarzy: ortopedy – traumatologa, neurologa oraz z zakresu chirurgii plastycznej na okoliczność określenia stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, ustaleniu stanu zdrowia powoda w wyniku następstw doznanych obrażeń, przebiegu procesu leczenia, rekonwalescencji, konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, jej zakresu i wymiaru, określenia rozmiarów cierpienia powoda oraz zasadnych kosztów leczenia, które powód poniósł lub powinien ponieść w związku z doznanymi urazami. W treści pisma z dnia 3 stycznia 2011 roku powód wprost wskazywał, że dochodzi renty z tytułu zwiększonych potrzeb, związanych nie tylko z farmakoterapią i wizytami lekarskimi, ale również z opieką sprawowaną przez osoby trzecie (k. 173). Zważyć należy, że Sąd Okręgowy poczynił przy tym ustalenia, iż powód uczęszcza na basen i siłownię, w tym zakresie powód uzyskał takie zalecenia od lekarzy i takie zresztą wnioski wynikają z przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych. Pozwany tych okoliczności w żadnym zakresie nie kwestionuje.

W świetle powyższego, wbrew zarzutom apelacji, istniały dostateczne podstawy faktyczne, jak i prawne do zasądzenia na rzecz powoda renty na zwiększone potrzeby. Podkreślić w tym miejscu należy, że w związku z trwałością skutków doznanych obrażeń trudno też odmówić wiary zeznaniom powoda, że jest on pod stałą opieką lekarską, poddaje się okresowo zabiegom rehabilitacyjnym, korzysta także celem wzmocnienia mięśni z siłowni i basenu, który zgodnie z wnioskami biegłego neurologa w przypadku powoda jest obok systematycznej rehabilitacji wręcz konieczny. Nie jest przy tym możliwe drobiazgowo określenie wysokości omówionych wydatków, zatem przyjęta przez Sąd kwota 100 złotych w skali miesiąca jest odpowiednia w rozumieniu art. 322 k.p.c.

Nadto, twierdząc, że powód nie udowodnił, iż zwiększyły się jego potrzeby i nie wykazał on potrzeby ponoszenia kosztów z tytułu leczenia i rehabilitacji, pozwany w istocie polemizuje z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, który powołał się na konkretne dowody w postaci nie tylko zeznań powoda, świadków, ale przede wszystkim opinii biegłych lekarzy sądowych, potwierdzających ilość godzin niezbędnej opieki nad powodem po wypadku, koszty jego dotychczasowego leczenia oraz potrzebę rehabilitacji. Zasądzenie kwoty 100 złotych znajdowało zatem pełne uzasadnienie w materiale sprawy. Dodać należy, że powód korzystał i nadal okresowo korzysta z rehabilitacji w ramach refundacji NFZ, a wskazywane przez powoda kwoty dotyczyły świadczeń dodatkowych – wizyty masażysty, których powód nie mógł uzyskać w ramach świadczeń refundowanych, a które były zalecane w związku z leczeniem i usprawnianiem po wypadku. Jak wynika z opinii biegłego neurologa u powoda rozpoznano niestabilność wielopoziomową kręgosłupa szyjnego z przewlekłym szyjnym korzeniowym zespołem bólowym, biegły wskazał, że urazy kręgosłupa szyjnego przyspieszają zwykle rozwój choroby zwyrodnieniowej a niestabilność pourazowa może wyzwać częstsze zespoły bólowe. Z tego powodu powód wymaga systematycznej rehabilitacji z uwzględnieniem pływania (k. 289-290). Z kolei biegły sądowy z zakresu ortopedii wskazał, że w rokowaniu na przyszłość, z oceny ortopedycznej, należy uwzględnić rozwój zmian zwyrodnieniowych w stawie skokowym dolnym prawej stopy w związku śródstawowym charakterem złamania kości piętowej (k. 324 – 326).

W świetle powyższego uzasadnione jest przyjęcie, że powód wymaga stałej rehabilitacji, a okresowo także zakupu środków przeciwbólowych, celem zapobiegania zmianom zwyrodnieniowym. W tych okolicznościach i biorąc pod uwagę, że ściśle udowodnienie wysokości przyszłej szkody w tym zakresie jest obiektywnie niemożliwe oraz, że w przypadku obliczania renty z tytułu zwiększonych potrzeb sąd nie jest zobowiązany do drobiazgowej dokładności, a przyznana renta musi spełniać wymóg odpowiedniości, przyjęcia z tego tytułu przez Sąd Okręgowy kwoty 100 zł miesięcznie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób kwestionować. Dodać przy tym należy, że zasądzenie renty nie zależy również od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Rzeczywiste ponoszenie większych wydatków nie jest konieczną przesłanką przyznania renty. Poszkodowany nie jest zobowiązany do ścisłego udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów (por. wyrok SN z 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; wyrok SN z 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11),

Wystarczy, że powód wykazał, iż skutek wypadku zwiększyły się w sposób trwały jego potrzeby.

Wobec powyższego – wbrew sugestiom apelującego pozwanego - istniały podstawy do zasądzenia kwoty 100 zł tytułem renty za okres od dnia 29 czerwca 2008 roku do dnia 30 listopada 2008 r., nawet przy uwzględnieniu przyjętego przez Sąd pierwszej instancji stopnia przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku w 30 %. Także i w tym zakresie nie sposób uznać, by Sąd Okręgowy wyszedł ponad żądanie pozwu skoro po pierwsze zakres zwiększonych potrzeb powoda znacznie przekracza zasądzoną kwotę (nawet przy przyjęciu 30% przyczynienia się powoda do szkody) a po drugie Sąd zasądził rentę w takiej wysokości, w jakiej domagał się powód, zaznaczając wyraźnie, że kwota 100zł uwzględnia już w/w przyczynienie.

Niemniej jednak ponieważ Sąd Apelacyjny bierze pod uwagę z urzędu naruszenie przepisów prawa materialnego, a w przypadku rozstrzygnięcia o odsetkach od zasądzonej renty za okres od 29 czerwca 2008 roku do dnia 9 sierpnia 2011 roku Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia przepisu art. 481 § 1 k.c. z apelacji pozwanego należało w tym zakresie zmienić zaskarżony wyrok i zasądzić kwotę renty należną za okres od dnia 29 czerwca 2008 r. do dnia 9 sierpnia 2011 roku (data wniesienia pozwu) z należnymi odsetkami ustawowymi od dnia 30 września 2011 r., zatem od dnia kiedy

odpowiedź na pozew został doręczona stronie pozwanej. Wskazać bowiem należy, że ciążący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek, dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania. Oprócz bowiem zawiadomienia o wypadku (ubezpieczeniowym) wierzyciel powinien określić swoje roszczenie. Od chwili zgłoszenia przez niego roszczeń zakład pozostaje w opóźnieniu, o ile oczywiście roszczenia te będą uzasadnione. Tymczasem powód po raz pierwszy zgłosił żądanie z tytułu renty na zwiększone potrzeby dopiero w pozwie. A zatem w zakresie rat renty poprzedzających datę wniesienia pozwu, pozwany pozostawał w opóźnieniu w ich zapłacie dopiero od dnia doręczenia pozwu, czyli w tym wypadku od dnia 30 września 2011 roku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za niezasadny należało uznać zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w sytuacji gdy zdaniem skarżącego dowód ten miał istotne znaczenie dla udowodnienia przez pozwanego przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Zasadnie bowiem uznał Sąd Okręgowy, że powyższy wniosek dowodowy - w ujęciu sformułowanym przez pozwanego - zmierzał do ustalenia okoliczności, które zostały już w sprawie dostatecznie wyjaśnione. Zważyć bowiem należy, że biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego A. S. (1) wskazał, że powód miał możliwość uniknięcia wypadku komunikacyjnego, pod warunkiem, że poruszałby się z prędkością zgodną z dopuszczalną na danym odcinku drogi oraz, że w sytuacji gdyby powód jechał z dozwoloną prędkością nie doszłoby do zderzenia się jego pojazdu z przeszkodą i nastąpiłoby zatrzymanie pojazdu przed słupem trakcyjnym. W takiej sytuacji nie doszłoby do powstania jakichkolwiek obrażeń ciała u powoda (k. 260).

Trudno nie dostrzec, że pozwany w piśmie z dnia 24 maja 2013 roku, z ostrożności procesowej, jedynie na wypadek kwestionowania przez powoda opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych, zastrzegł zgłoszenie wniosku dowodowego z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność wypowiedzenia się czy potwierdza ustalenia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków, że gdyby powód jechał z dozwoloną prędkością i zatrzymał pojazd przed przeszkodą do żadnych urazów ciała u powoda nie doszłoby (k. 267). Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia faktyczne zgodne z opinią biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, z których jednoznacznie wynika, że obrażenia, jakim uległ powód, są skutkiem uderzenia auta w słup trakcyjny. Ustalenia te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. W tej sytuacji nie było podstaw do powołania w sprawie kolejnego biegłego jedynie celem potwierdzenia niepodważonych wniosków opinii biegłego A. S..

Za pozbawiony racji należało uznać również wywiedziony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten dotyczy bowiem oceny dowodów i stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie przyjęto, że prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 398/03, LEX nr 174215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185).

Tymczasem, zdaniem pozwanego, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. miało polegać na wybiórczym, niepełnym i sprzecznym z logiką rozumowaniu sądu meriti, skutkującym ustaleniem, że za szkodę doznaną przez powoda w znacznym stopniu (70%) ponosi odpowiedzialność ubezpieczona W. S. (2), w sytuacji gdy odpowiedzialność ubezpieczonej i powoda opiera się na zasadzie winy, a z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że wszystkie obrażenia powoda są następstwem uderzenia auta w słup trakcyjny, którego powód uniknąłby, gdyby poruszał się z prędkością dozwoloną, z zeznań świadków wynika natomiast, że warunki drogowe czyniły manewr wyprzedzania wyjątkowo ryzykownym zwłaszcza wobec tego, że ubezpieczona kilkadziesiąt metrów dalej skręcałaby w lewo pozwalając powodowi na kontynuowanie jazdy bez konieczności podejmowania jakichkolwiek manewrów.

Tak sformułowany zarzut nie stanowi jednak o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany nie wskazywał bowiem, które dowody jego zdaniem zostały ocenione wadliwie, bądź zostały pominięte. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wskazane w uzasadnieniu wyroku dowody osobowe, dowody z dokumentów oraz opinii biegłych. Co istotne przy tym apelacja pozwanego w żadnym zakresie nie rozbudowuje wywiedzonego w petitum zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., skarżący nie kwestionował przy tym ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie powołanych dowodów. Pozwany w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestionuje de facto kwotę przyznanego zadośćuczynienia oraz stopień przyczynienia się przez powoda do szkody, określonego przez Sąd Okręgowy na 30 %. Kwestie te należą jednak do sfery ocen prawnych, a więc właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c.

W końcu nie można też podzielić twierdzeń skarżącego, że doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Pamiętać należy, że zarzut naruszenia tegoż przepisu może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostanie zredagowane w sposób uniemożliwiający stwierdzenie, jakie ustalenia co do faktów i jaka ocena prawna zadecydowały o wyniku postępowania w sprawie, natomiast przedmiotowe uzasadnienie tego rodzaju uchybień nie zawiera. Nadto należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji podał, w jakiej wysokości przyjął stopień przyczynienia się powoda do zaistniałego zdarzenia oraz z jakich przyczyn wysokość tego przyczynienia została uznana za odpowiednią w tym zakresie. O ile rację ma skarżący, że Sąd Okręgowy nie wskazał, na jaką kwotę wycenił krzywdę powoda doznaną w wyniku wypadku z dnia 29 czerwca 2008 r., ale z treści uzasadnienia wyroku wynika, iż zasądzając z tego tytułu kwotę 70.900 złotych uwzględnił 30 % przyczynienie się K. R. do powstania szkody, dokonanej przez pozwane Towarzystwo w trakcie postępowania likwidacyjnego wypłaty kwoty 10.000 złotych oraz zasądzoną tytułem częściowego naprawienia szkody kwotę 100 złotych.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do uznania za uprawnione zarzutów naruszenia wskazanych w apelacji pozwanego przepisów prawa materialnego.

Podkreślić należy, że w myśl art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej; skutek następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Zachowanie poszkodowanego nie może być przyczyną wyłączną, wówczas bowiem to sam poszkodowany jest sprawcą szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 r. V CSK 166/2013).

Z poczynionych ustaleń faktycznych bez wątplenia wynika, że sprawcą wypadku była W. S. (1), która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem m-ki D. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i wykonała nagłą zmianę toru jazdy, przez co wjechała na lewą część jezdni, w wyniku, czego doszło do zderzenia samochodu m-ki D. (...) z wyprzedającym go samochodem m-ki F. (...), kierowanym przez K. R., a następnie do zjechania samochodu m-ki F. (...) na lewą stronę drogi i uderzenia w słup trakcji tramwajowej.

Zważyć należy, że biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego kategorycznie stwierdził, że do wypadku by nie doszło, gdyby kierująca pojazdem D. (...) nie zmieniła kierunku jazdy. Wskazał również, że do wypadku z dnia 29 czerwca 2008 r. doprowadziła W. S. (1), zaś kierujący samochodem F. (...) K. R., jadąc z nadmierną prędkością, przyczynił się do powstania szkody. W świetle powyższego, zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji przyjął, że oczywiście powód jechał z niezadowoloną prędkością i z tą prędkością rozpoczął (w miejscu do tego dozwolonym) manewr wyprzedzania, jednak słusznie skonstatował, że to kierująca D. (...) poprzez nagłą zmianę toru jazdy, wyjeżdżając na lewą część jezdni doprowadziła do zderzenia pojazdów. Gdyby tego nie uczyniła w ogóle nie doszłoby do wypadku. Wówczas poruszanie się przez powoda z niedozwoloną prędkością nie miałoby żadnego znaczenia. To w wyniku zachowania W. S. (1) doszło do zderzenia się pojazdów, co skutkowało tym, że samochód prowadzony przez powoda zjechał z drogi i uderzył w słup trakcyjny. Powód zatem jedynie przyczynił się do powstania

szkody. Nie jest tak jak próbuje tego dowodzić strona pozwana, że wypadek i jego skutki spowodowane były jazdą powoda z nadmierną prędkością. Podstawą całego zdarzenia było bowiem zachowanie kierującej samochodem D. (...).

Zaznaczyć również w tym miejscu należy, że wszystkie urazy jakich w wyniku tego zdarzenia powód doznał pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. W orzecznictwie i doktrynie podnosi się, że zachowanie poszkodowanego w konstrukcji przyczynienia należy traktować jako przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do przypisania powodowi takiego samego stopnia przyczynienia jak zawinienie samego sprawcy wypadku. W zakresie ustalenia stopnia przyczynienia nie istnieją żadne sztywne kryteria, i to sąd rozstrzygający sprawę musi ustalić stopień owego przyczynienia się poszkodowanego.

Sąd II instancji pragnie przypomnieć, że ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowanie podjęte przez obie strony zdarzenia lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia, stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, przy ocenie stopnia w jakim należy zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody należy brać pod uwagę podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, niemożność przypisania winy poszkodowanemu, szczególne okoliczności danego wypadku, takie jak przebieg wypadku, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, stopień rozeznania w zasadach prawidłowego poruszania się po drogach, skutki wypadku (por. wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2006 roku, sygn. akt IV CSK 118/06, LEX nr 369169, wyrok SN z dnia 17 czerwca 2009 roku, sygn. akt IV CSK 84/09, LEX nr 818614, wyrok SA w Białymstoku z dnia 21 sierpnia 2009 roku, sygn. akt I A Ca 326/09, LEX nr 523849; wyrok SA w Warszawie z dnia 2 czerwca 2010 roku, sygn. akt I A Ca 5/10, LEX nr 1120140).

Wykładnia normy art. 362 k.c. nie daje przy tym podstaw do stwierdzenia, że zawiera ona bezwarunkowy nakaz zmniejszania odszkodowania w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Samo przyczynienie się poszkodowanego jako kategoria kauzalna jest warunkiem miarkowania odszkodowania i nie prowadzi do niego automatycznie, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 listopada 2013 r., I ACa 536/2013).

Jeszcze raz należy zważyć, że kwestia nie dostosowania się przez powoda do administracyjnej prędkości w miejscu wypadku może być rozpatrywana jedynie w zakresie przyczynienia - zwiększenia rozmiaru szkody, jednak nie jest tak jak podnosi w apelacji pozwany, że urazy, które powód doznał są wyłącznie wynikiem jego brawurowej jazdy. Jak już wyżej wskazano, gdyby nie nieprawidłowe zachowanie W. S. (1) do wypadku w ogóle by nie doszło. W ustalonych okolicznościach zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji przyjął 30 % przyczynienie się powoda i w takim też zakresie obniżył z tego powodu należne mu świadczenia. Odmienna w tym zakresie ocena skarżącego, która nie znalazła aprobaty ze strony Sądu Apelacyjnego, nie mogła skutecznie podważyć prawidłowego rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Bezzasadnie również neguje skarżący wysokość zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Jak już wyżej wskazano, wprawdzie Sąd pierwszej instancji nie określił w uzasadnieniu wyroku kwoty uznanego za odpowiednie zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., ale skoro zasądził z tego tytułu kwotę 70.900 złotych, uwzględniając przy tym 30 % przyczynienie się powoda oraz wyplaconą na jego rzecz łączną kwotę 10.100 złotych, to musiał przyjąć za zasadną kwotę zadośćuczynienia w granicach 115.000 złotych i kwotę tę uznać należy za miarodajną, biorąc pod uwagę długość leczenia powoda, doznany przez niego uszczerbek na zdrowiu czy też konieczność zrezygnowania ze studiów a także planów zawodowych.

Nie bez znaczenia jest i to, że kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalania. Zatem zarzut zawyżenia wysokości zasądzonego

zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd. Tymczasem w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym czynnikiem a zatem z natury rzeczy trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie to jest rażąco wygórowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/2004), co w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Jak wskazuje się ponadto w literaturze i orzecznictwie z uwagi na to, że zadośćuczynienie z reguły określa się w pieniądzu, a ma ono na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar tych cierpień, związanych z zaistnieniem szkody, jak i niedogodności powstałe wskutek doznanych urazów oraz długotrwałego leczenia, a także trwałych negatywnych następstw zdarzenia (por. wyrok SA w Białymstoku z 1.02.2005r., III APa 9/04, opubl. w OSAB 2005/2/40). Zadośćuczynienie należne osobie poszkodowanej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (wyrok SN z 29.09.2004r., II CK 531/03, opubl. w LEX nr 137577). Przy czym stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być pojmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu trwałego inwalidztwa, spowodowanego wypadkiem. Nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się poszkodowanego i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością, a w konsekwencji utratą przyjemności i radości z życia, szans rozwoju, nauki, uprawiania sportów, brania udziału w zabawach, samorealizacji, w praktyce utratą ogólnej zdolności do życia, a zwłaszcza do samodzielnej egzystencji (wyrok SN z 10.04.1974r., II CR 123/74, opubl. w LEX nr 7457).

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalona przez Sąd Okręgowy kwota należnego powodowi zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru szkody jaką poniósł. Uwzględnia ona bowiem wszystkie okoliczności, na które wskazał sąd meriti, nie można przy tym uznać, że jest to kwota rażąco wygórowana. Powód doznał poważnego uszkodzenia ciała, wymagającego długotrwałego leczenia, pobytów w szpitalu, skutkującego długotrwałym ograniczeniem w codziennym funkcjonowaniu, mającego trwałe skutki. Doznał przy tym trwałego 37 % uszczerbku na zdrowiu. Należy także pamiętać, że powód uległ wypadkowi w wieku zaledwie 23 lat, będąc młodym, w pełni sił mężczyzną, wkraczającym dopiero w dorosłość. Doznane obrażenia spowodowały, że przez okres kilku miesięcy uzależniony był od innych osób w zakresie podstawowych czynności życia codziennego. Źródłem cierpień psychicznych powoda jest także bez wątpienia świadomość, że nie może on zrealizować swoich planów zawodowych, związanych z wykonywaniem pracy policjanta. Jednocześnie zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota, uwzględniająca tak przyczynienie się powoda, jak i uzyskane już z tego tytułu świadczenie, spełni w należyтым stopniu swoją funkcję kompensacyjną, a jednocześnie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznając za zasadną apelację pozwanego jedynie w zakresie zasądzonej na rzecz powoda renty poczynając od dnia 1 czerwca 2008 roku, zamiast od dnia 29 czerwca 2008 r. oraz uwzględniając z urzędu konieczność zmiany rozstrzygnięcia co do zasądzonych odsetek od świadczenia renty za okres od dnia 29 czerwca 2008 roku do dnia wniesienia pozwu tj. 9 sierpnia 2011 r. zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając apelację pozwanego w pozostałym zakresie na mocy art. 385 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do apelacji powoda, na uwzględnienie zasługiwał zarzut skarżącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Słusznie bowiem podnosi skarżący, że z materiału dowodowego sprawy wynika bezsprzecznie, że musi on cały czas poddawać się dalszej rehabilitacji. Jak była już o tym mowa powyżej, przy okazji omawiania apelacji pozwanego, biegły sądowy z zakresu neurologii w opinii z dnia 4 grudnia 2013 roku wskazał, że powód wymaga systematycznej rehabilitacji z uwzględnieniem pływania. Takie też ustalenia czyni zresztą w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji, jednakże nie wyciąga z tego należytych wniosków, zawężając czasokres renty jedynie do 30 listopada 2008 roku. Bez

znaczenia przy tym jest czy powód ucześnie czy też nie na rehabilitację, istotne w tym zakresie jest bowiem, że biegły sądowy wskazał na istnienie takiej potrzeby a wręcz jej konieczność. Biegły zaznaczył przy tym, że powód w zakresie rehabilitacji wymaga również pływania i to w wyższym wymiarze niż przeciętny człowiek, a z tym wiążą się określone koszty. Powód te koszty ocenia na łączną kwotę 199 złotych (80 złotych basen i 119 złotych siłownia), które choćby w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób zanegować. Jeśli odejmiemy od nich kwotę 30 % przyczynienia się skarżącego, otrzymujemy się kwotę 139,30 złotych, a zatem mniej aniżeli żądana przez powoda kwota 100 złotych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwoty tej bezspornie nie można uznać za wygórowaną.

Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w zakresie żądania renty, zasądzając ją również za okres od dnia 1 grudnia 2008 roku i na przyszłość w kwocie po 100 złotych miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, o czym orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu odwoławczego brak było natomiast podstaw do uwzględnienia zarzutu powoda naruszenia art. 189 k.p.c.

Podkreślić należy, że ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W niniejszej sprawie brak jest jednak podstaw do ustalenia tej odpowiedzialności na przyszłość.

Powód w niniejszej sprawie nie wykazał interesu prawnego w ustaleniu, którego istnienie jest podstawową przesłanką uwzględnienia żądania na podstawie art. 189 k.p.c. Interes prawny w ustaleniu powinien być interpretowany z uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia, konkretnych okoliczności danej sprawy i tego, czy strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw w drodze powództwa o świadczenie (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217 i wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, Lex 391789).

Okoliczności takie nie występują jednak w sprawie niniejszej. Wskazać bowiem należy, że na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538) w miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442¹ k.c. Zgodnie z przepisem § 3 wymienionego artykułu, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 2 ustawy wprowadzającej tę regulację, do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczas obowiązujących, jeszcze nieprzedawnionych stosuje się ustawę nową. Do roszczeń powoda mają zatem zastosowanie przepisy w brzmieniu aktualnie obowiązującym.

Dostrzec należy, że powód dysponuje wyrokiem ustalającym odpowiedzialność sprawcy szkody, w przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie poszkodowany obowiązany i tak byłby wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki determinujące rozmiar krzywdy i szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za wypadek przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Z powołanych przyczyn apelacja powoda w tym zakresie okazała się bezzasadną, wskutek czego podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględniając zakresy, jakim uwzględniono obie apelacje, nie było potrzeby dokonywania jakiegokolwiek korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie III sentencji wyroku, na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Stosownie do statuowanej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. W rozpoznawanej sprawie powód w drugiej instancji wygrał sprawę w całości, albowiem apelacja pozwanego została uwzględniona jedynie co do okresu zasądzonych odsetek i

początkowej daty należnej renty, co nie miało znaczenia w kontekście wskazanej wartości przedmiotu sporu a apelacja powoda została w istocie uwzględniona w całości (w kontekście wskazanej wartości przedmiotu sporu), co oznacza, że pozwany powinien zwrócić mu wszystkie poniesione przez niego koszty. Na koszty te w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w osobie adwokata, które wynosi 2.700 zł (apelacja pozwanego) i 135 zł (apelacja powoda), które to kwoty zostały ustalone w oparciu o § 6 pkt 2 i 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 461) oraz kwota uiszczona tytułem opłaty od apelacji powoda w wysokości 60 złotych, co łącznie dało kwotę 2.895 złotych.